

# Marcin Drewicz

---

## Parcelacja większej prywatnej własności ziemskiej w północnej części województwa lubelskiego w świetle dokumentów PKWN

---

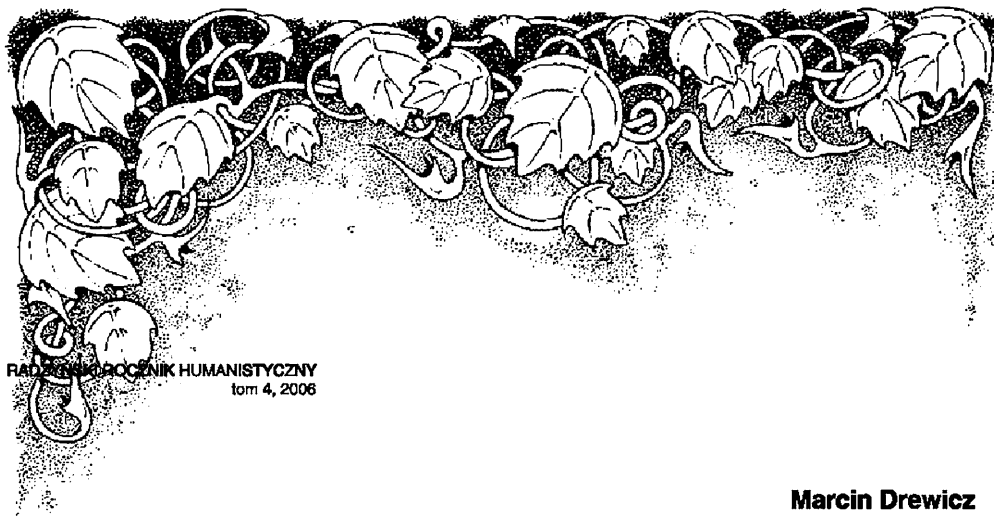
Radzyński Rocznik Humanistyczny 4, 170-186

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.



RADYCALNY POCZĄTEK HUMANISTYCZNY  
tom 4, 2006

**Marcin Drewicz**

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

### **Parcelacja większej prywatnej własności ziemskiej w północnej części województwa lubelskiego w świetle dokumentów PKWN**

**N**iniejsza praca jest w zamysłach jej autora częścią szerszej całości, zarówno co do zakresu tematycznego, czasu prezentowanych wydarzeń, jak i badanego obszaru. Wszystkie wymienione czynniki zdeterminowane są charakterem wykorzystanych źródeł archiwalnych, przynależnych do zespołu: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych. Tak więc za obszar województwa lubelskiego, tak jak czyniła to w roku 1944 nowotworzona komunistyczna administracja, rozumiemy tu stosowną jednostkę terytorialną w granicach z września 1939 r., zatem bez przyłączonych nieco wcześniej do woj. warszawskiego powiatów garwolińskiego, węgrowskiego i sokołowskiego, oraz bez wyodrębnionego powiatu konstantynowskiego, którego terytorium podzielono pomiędzy powiaty siedlecki i bialski. Prześlędzone więc tu zostaną dramatyczne wydarzenia, jakie dokonały się na obszarze pięciu powiatów: wspomnianych siedleckiego i bialskiego oraz łukowskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Czas zdarzeń to ów kilkumiesięczny okres działalności władz komunistycznych prezentujących się pod nazwą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, więc do schyłku roku 1944, kiedy to Komitet przemianowano na Rząd Tymczasowy.

Nie będzie tu omawiany ogół zdarzeń, jakie rozegrały się na tamtych terenach, lecz jedynie sam proces likwidacji większej prywatnej własności ziemskiej, analizowany przede wszystkim w oparciu o zbiorcze dane liczbowe wytworzone przez administrację PKWN. Tak więc niniejsze opracowanie jest zaledwie przyczynkiem do

dziejów tzw. „reformy rolnej” i dotyczy bardziej ziemi, aniżeli ludzi którzy na tej ziemi stanęli wobec siebie w konflikcie.

Jako pierwszą, i to bynajmniej nie w porządku chronologicznym, wypada zaprezentować treść dokumentu datowanego na 6 grudnia 1944 r. (więc cztery i pół miesiąca po przybyciu PKWN do Chełma i ogłoszeniu stosownego manifestu). Jest to „Ogólne zestawienie powierzchni nieruchomości ziemskich powyżej 50 ha na terenie województwa lubelskiego”<sup>1</sup>. Według powiatów (których ówczesne woj. lubelskie liczyło piętnaście) podano w tabeli „ilość obiektów” (czyli majątków, folwarków, rolnych jednostek gospodarczych), ich „obszar ogólny” dla każdego powiatu oraz dla województwa, a także składające się nań obszary użytków rolnych, lasów, wód i stawów rybnych. Sumy tych trzech składowych nie równają się jednak „obszarowi ogólnemu”. W tabeli brakuje więc co najmniej jednej kolumny dotyczącej obszaru nieużytków, terenów zajętych przez zabudowę, drogi, cmentarze itd.<sup>2</sup> Poniżej prezentujemy własną tabelę z uwzględnieniem wspomnianego braku, dla interesujących nas pięciu powiatów.

Tabela nr 1. Nieruchomości ziemskie powyżej 50 ha - wg zapisu z 6 grudnia 1944 r.

Powiat	Liczba majątków	Użytki rolne w ha	Lasy w ha	Wody i stawy w ha	Inne grunty w ha	Razem ha
Biała	65	10509,03	6910,98	331,90	1753,60	19505,51
Łuków	37	11124,80	7935,56	1574,77	538,26	21173,39
Siedlce	66	11527,91	6021,27	1692,32	209,22	21340,72
Radzyń	47	13574,84	15364,50	1023,14	-163,61 [!]	29798,87
Włodawa	52	7032,83	9200,15	2700,14	4489,35	23422,47

Źródło: AAN, PKWN, V16 (mf 24180).

Sprawą otwartą, której tu nie podejmujemy, jest źródło wiedzy z jakiego czerpała w roku 1944 powstająca dopiero administracja PKWN. Po kilku miesiącach „wchodzenia w teren” mogły to być, przynajmniej w części, dane zebrane przez urzędników i funkcjonariuszy. W jakim stopniu czerpano z przedwojennej polskiej dokumentacji urzędowej, w jakim zaś z okupacyjnej niemieckiej, trudno ustalić na obecnym etapie badań. Zauważyć tu trzeba, że dane sprzed najazdu niemieckiego z pewnością były w wielu przypadkach nieaktualne, bowiem okupant realizujący na zajętych obszarach własne cele pozostawił po sobie wyraźne zmiany w gospodarce naszych ziem, w tym także w rolnictwie, również te dotyczące areału poszczególnych kategorii gruntów.

Omawiany dokument nie został ostemplowany, zatem powstać musiał jako nieoficjalna notatka. Taki jego charakter nie usprawiedliwia zamieszczenia w nim zapisów wątpliwych, błędnych lub zgoła fantastycznych. Sądzić należy, że po-

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN), syg. V16 (mikrofilm 24180); ta część zespołu PKWN została zmikrofilmowana w roku 1964 i w takiej postaci jest udostępniana.

<sup>2</sup> Trudno rozstrzygnąć, czy autorzy dokumentu zaliczali łąki i pastwiska do użytków rolnych.

wierzchnia lasów w powiecie biłgorajskim nigdy w dziejach nie została zredukowana do podanych w PKWN-owskim zestawieniu 67,7 ha [!]; i oby nigdy się nawet nie zbliżyła do tej wartości (por. dowolna mapa regionu i choćby potoczna o nim wiedza).

Dane cytowane w tabeli 1 również budzą wątpliwość. To, czy charakter wielkoobszarowego rolnictwa w powiatach łukowskim i włodawskim był na tyle odmienny, że w tym pierwszym grunty "inne" stanowiły zaledwie 2,5% „ogólnego obszaru”, a w drugim aż 19,2%, wymaga zaiste osobnej fachowej analizy. Jednak największe kuriozum stanowi zapis dotyczący powiatu radzyńskiego, w którym to suma obszaru użytków rolnych, lasów oraz wód o 163,61 ha przekracza podany obszar ogólny. Dodajmy, że w kolumnach tabeli zamieszczonej w omawianym dokumencie wartości podane jako sumy są rzeczywistymi wynikami dodawania owych piętnastu liczb dla tyluż powiatów.

Oto kolejny dokument, ten już oficjalny, ostemplowany i podpisany „w zastępstwie” Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN dla Spraw Reformy Rolnej. Jest to „Zestawienie danych o przebiegu prac parcelacyjnych na dzień 20 grudnia 1944 roku”<sup>3</sup>, zatem sporządzone w planowanym terminie zakończenia parcelacji, więc wtedy gdy zniszczenie ziemiaństwa na wschód od linii Wisła-Narew było już praktycznie dokonane. Zaiste szczególnego rodzaju ludzie brali się wtedy do rządzenia Polską i do składania sprawozdań ze swych rządów. Już bowiem w prostym dodawaniu piętnastu liczb wyrażających areał „użytków rolnych” dla każdego z piętnastu powiatów popełniono błędy. Omawiane liczby wprowadzono zaokrąglono wedle ogólnie przyjętych zasad do pełnych hektarów, lecz nie dla dwóch powiatów, dla których niedoszacowano łącznie 3 ha.

Zatem obszar „użytków rolnych” w całym województwie lubelskim powinien wedle stanu na 20 grudnia wynosić 164008 ha, podczas gdy w omawianym wyżej, a sporządzonym dwa tygodnie wcześniej dokumencie widnieje liczba 163945,81 ha; różnica między obiema wynosi więc 62,2 ha, zatem odpowiednik nieomalże najmniejszego gospodarstwa w kategorii „powyżej 50 ha”. Przyczyną jest powiększenie w późniejszym z obu dokumentów areału dla pow. lubartowskiego o 61,65 ha, obok wspomnianych zaokrągleń do pełnego hektara. Niech o fasadowym charakterze tej najwcześniejszej u nas komunistycznej a zarazem rządowej sprawozdawczości świadczy to, iż na dzień 20 grudnia zwiększono „na papierze” liczbę folwarków w tymże lubartowskim powiecie o pięć jednostek, czyli do 26 chociaż, jak podano wyżej, równoczesna „zwyżka” areału „dotyczyła” tylko nie więcej niż jednego tzw „obszarniczego” gospodarstwa [!]. Co zaś sądzić o bardziej nas tu interesującym powiecie radzyńskim, jednym z pięciu szerzej omawianych, dla którego areał „użytków rolnych” w obu dokumentach pozostaje ten sam, lecz liczba folwarków „wzrasta” o aż 11 obiektów [!], czyli do 58.

Piętnaście dwucyfrowych liczb majątków dla każdego z powiatów województwa lubelskiego także błędnie dodano w owym oficjalnym zestawieniu ze schyłkowe-

---

<sup>3</sup> AAN, PKWN, syg. V16 (mf 24180). Stosowna tabela składa się niejako z dwóch części: lewej dotyczącej parcelacji i prawej-dotyczącej nadziałów ziemi. Tu będzie rozpatrywana tylko sprawa parcelacji.

go okresu funkcjonowania władz komunistycznych przed zmianą ich nazwy. Suma wynosi bowiem 767, a nie o jedenaście mniej [!], jak to stoi w omawianym dokumencie.

Wskazane błędy pociągają za sobą następne. Przedstawione osobno działanie matematyczne, zatytułowane „orientacja dla całego Województwa”, polegające na odjęciu „majątków, które na razie nie będą parcelowane” (68 obiektów)<sup>4</sup>, nadto majątków w całości wyłączonych z parcelacji (na 20 grudnia było to 40 obiektów), wreszcie tych które już rozparcelowano (na 20 grudnia 564 obiekty) od „ogólnej liczby folwarków” daje 95 „obiektów do wykończenia” [sic!], nie zaś 84, jak to stoi w omawianym dokumencie. Powraca różnica jedenastu majątków. Analogiczne działanie na wartościach wyrażających areał daje w rzeczywistości 27006 ha do rozparcelowania, a nie o 6087 ha mniej (lub o 6025 ha mniej, jeśli wziąć pod uwagę odrębny dopisek)<sup>5</sup>.

Błędów rachunkowych jest więcej. Areał pozostający w województwie do rozparcelowania po uwzględnieniu wyłączeń przeszacowano o 2000 ha, zaś areał już rozparcelowany o 600 ha; oba błędy popełnione przy znanym nam już dodawaniu piętnastu liczb. Czy wobec tego można postępować dalej w analizowaniu tak mało dokładnego materiału? Historyk bowiem szuka poszczególnych folwarków i dworów oraz ich wydziedziczonych, sponiewieranych i wygnanych gospodarzy. Natomiast pełnomocnicy PKWN najwyraźniej nie dbali o szczegóły, nie doliczali się setek i tysięcy hektarów, skoro jako awangarda zwycięskiej rewolucji mogli bez skrępowania brać wszystko. Toteż i brali.

\* \* \*

Skoro dane zgromadzone przez komunistyczną administrację są wątpliwej wartości, gdzie szukać danych prawdziwych? Od kilkunastu lat dysponujemy wprawdzie publikacją autorstwa Tadeusza Epszteina i Sławomira Górzyńskiego, przygotowaną w oparciu o treść księgi adresowej z roku 1930, zawierającą nazwiska i imiona właścicieli, nazwy majątków i ich areały (więc bez stosunkowo nielicznych majątków państwowych oraz należących do różnych innych instytucji)<sup>6</sup>. Niestety, autorzy nie podali w jakich powiatach znajdowały się poszczególne majątki, co unie-

---

<sup>4</sup> W zachodniej, nadwiślańskiej części regionu - ponieważ znajdują się w strefie przyfrontowej; we wschodniej, nadbużańskiej - majątki „poukraińskie i bandy” [sic!]. Ten drugi zapis dotyczy złożonej i nie podejmowanej tutaj kwestii wyjazdów Ukraińców z rejonów nadbużańskich (najpierw za Bug na stronę sowiecką, później na Ziemię Zachodnie), wysiedlenia ich stamtąd, oporu przed wysiedleniem, a także prób powrotu. Pojęcie „majątki poukraińskie” może okazać się mylne wobec ich znacznej liczby w hrubieszowskim - aż 38 jednostek o areale wynoszącym średnio po 181,7 ha, w tomaszowskim - 12 jednostek o areale średnio po 266,7 ha.

<sup>5</sup> Zatem dla całego woj. lubelskiego stan parcelacji na dzień 20 XII 1944 to: 564 folw. i 112203 ha (licząc poprawnie) użytków rolnych; odpowiednio: 73,5% i 68,4% całości; AAN, PKWN, sygn. j.w. Korzystający zapewne z tego samego źródła autor komunistyczny podaje areał nie skorygowany. W czasie następnych 9 dni (do 29 XII) miano by rozparcelować kolejne 8556 ha, t.j. dalsze 5,2% areału. Inny autor podaje, że do 31 XII 1944 r. rozparcelowano w woj. lubelskim 668 majątków ziemskich; wg tej wersji stanowiło by to więc 87,1% całości. Por. W. Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarnej 1944-1945*, Warszawa 1962, s. 186; E. Bertold, *Lubelska reforma rolna. Ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski”, t. 2, 1959, s. 51.

<sup>6</sup> T. Epsztein, S. Górzyński, *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930. Woj. lubelskie, woj. lwowskie*, Warszawa 1990.

możliwia dokładne porównanie dawniejszych i nowszych rozmiarów areалу wielkiej własności całej lubelszczyzny z uwagi na wspomniane wyżej zmiany granic województwa.

Zaś wielka własność ziemska pomiędzy rokiem 1930 a 1944 również się zmieniła. Zmiany dokonywały się między innymi z przyczyny bankructw i wyprzedaży wywołanych potęgującym się na początku lat trzydziestych wielkim kryzysem ekonomicznym, znoszenia kolejnych serwitutów, melioracji gruntów i wyrębów lasów, zniszczeń wojennych oraz rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który wszakże zahamował parcelację większych majątków w trosce o ich rentowność, ponieważ czerpał z nich ogromne korzyści.

Dla bardziej nas tu interesujących pięciu powiatów dysponujemy jednak własnym zestawieniem na ów rok 1930, sporządzonym w oparciu o w/w publikację, lecz także według książki adresowej z roku 1927 (dane o powiatach) oraz spisów ziemian z roku 1919 i 1923<sup>7</sup>. Porównanie liczby majątków oraz ich powierzchni ogólnej zawiera tabela nr 2.

Tabela 2. Liczba majątków i ich powierzchnia w roku 1930 i 1944. Dane zaokrąglone do pełnych hektarów.

Powiat	Liczba majątków			Powierzchnia ogólna		
	1930	1944	Różnica	1930	1944	Różnica
Biała	46	65		17693	19506	
Siedlce	49	66	-17	17255	21341	-18774
Konstantynów	53	—		24673	—	
Łuków	52	37	-15	28255	21173	-7082
Radzyń	62	58	-4	36922	29799	-7123
Włodawa	41	52	+11 [!]	29741	23422	-6319

Źródło: AAN, PKWN, V16 (mf 24180), liczba folwarków z 20 XII 1944, powierzchnia ogólna z 6 XII 1944; dla roku 1930 podane w przypisach 6 i 7.

Na obszarze pięciu powiatów ubyło w ciągu omawianego kilkunastolecia łącznie 25 jednostek gospodarczych większej własności ziemskiej (majątków-folwarków pow. 50 ha powierzchni każdy), co stanowi 8,2% stanu z roku 1930. W tym samym czasie większa własność utraciła tam 39298 ha, czyli 25,4% stanu z tego roku. Liczby te w odniesieniu do samej własności prywatnej powinny być nieco większe, bowiem dane dla roku 1930 dotyczą tylko tego typu własności, gdy dane dla roku 1944, jak należy sądzić, obejmują również stosunkowo niewielką własność publiczną (o czym

<sup>7</sup> S. Kasztelewicz, *Spis siemian ziemi: kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej, suwalskiej, warszawskiej*, Warszawa 1919; *Księga adresowa obywateli ziemskich Rzeczypospolitej Polskiej oraz spis kółek rolniczych, syndykatów, stowarzyszeń i kooperatyw z działem handlowo-przemysłowym b. Kongresówki i Kresów 1922/1923*, Warszawa b.r.w.; *Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1926/1927*, Warszawa b.r.w.; T. Epsztejn, S. Górzyński, dz. cyt., tamże.

dalej)<sup>8</sup>. Straty dotknęły zwłaszcza własność większą w ramach kategorii „ponad 50 ha”, skoro przeciętnie na zlikwidowaną jednostkę przypadało 1572 ha gruntów<sup>9</sup>. Owa przeciętna przyjmuje różną wartość (miejscami też rząd wielkości) dla różnych powiatów. Osobnego wyjaśnienia, którego tu nie podejmujemy, wymaga przypadek pow. włodawskiego, gdzie przybyło jednostek gospodarczych pomimo ubytku arealu, co świadczy o postępującym tam rozdrobnieniu własności „ponad 50 ha”.

Mariusz D. Bednarski w swojej wydanej ostatnio książce pt. *Podlaski eksperyment* publikuje dane Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego dotyczące rozparcelowanych majątków oraz pozostawionych tzw. resztówek<sup>10</sup>; jak należy rozumieć, pochodzą one z końca roku 1948, więc wyrażają ostateczne rezultaty tzw. „reformy rolnej”<sup>11</sup>. Przywołane informacje obejmują omawiane tu powiaty oprócz włodawskiego, dla niego więc nie zostało przeprowadzone stosowne porównanie, zaprezentowane poniżej w tabeli nr 3. Dodanie ogólnego arealu majątków rozparcelowanych w poszczególnych powiatach do arealu resztówek pozwala odtworzyć obszar pierwotny, sprzed parcelacji. M. D. Bednarski wymienia z nazwy (i nazwiska właścicieli) łącznie 190 majątków w czterech powiatach, w tym 28 nazw „nowych”, to znaczy takich, które nie występują na omawianym obszarze w źródłach obejmujących okres 1919-1930<sup>12</sup>. Z tych zaś 8 przypada na majątki Skarbu Państwa oraz innych instytucji, co by oznaczało, że już przed rokiem 1919 należały one do tej własności. Pozostałe 20 to majątki prywatne. Zatem 162 obiekty, czyli 85,3% obejmują również wspomniane zapisy z trzeciej dekady XX w. Dodajmy, iż niektóre dobra będące wtedy w rękach prywatnych, w dokumentach z roku 1948 figurują jako skarbowe lub należące do rozmaitych instytucji, zwłaszcza fundacyjnych.

---

<sup>8</sup> Stosownego dookreślenia wymaga, którego tutaj nie czynimy, pojęcie „własność publiczna/państwowa” stosowane przez komunistów w przywoływanym tu okresie. Oto przykład z terenu Generalnej Guberni (nasze bieżące rozważania dotyczą przeciwieństwa jego części): właściciel Polak został przez władze niemieckie wysiedlony ze swego majątku, który przejęto na skarb państwa, pod zarząd państwowy – Liegenschaftsverwaltung. Dodajmy, że właścicielowi z jakichkolwiek przyczyn nie udaje się w drugiej połowie 1944 r. powrócić do swej własności. Sytuację taką zastają w tymże roku „brygady parcelacyjne” wyposażone w priorytety dzielenia majątków „poniemieckich” i „opuszczonych”, lecz oczywiście nie mające żadnych oporów w parcelowaniu folwarków, których właściciele są na miejscu. Jak więc zakwalifikować zaprezentowany przypadek? Odpowiedź: nie miało to w praktyce znaczenia, skoro komuniści i ich pomocnicy mogli zawłaszczać wszystko co chcieli i wedle własnej woli parcelować lub wyłączać spod parcelacji.

<sup>9</sup> Osobnego zbadania wymagają przyczyny takiego zjawiska. Czy były to, i w jakim stopniu: intensywna parcelacja prowadzona w latach trzydziestych; wyprzedaż lasów; wywłaszczenia dokonane przez Niemców, np. na cele wojskowe lub pod niemieckie osadnictwo; zamiana ziemi na gotówkę, którą, w przeciwieństwie do ziemi, można próbować uratować przed nadchodzącymi bolszewikami...?

<sup>10</sup> Zespoły przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie.

<sup>11</sup> M. D. Bednarski, *Podlaski eksperyment. Z przemian społeczno-gospodarczych i politycznych na terenach wiejskich południowego Podlasia w latach 1944-1948*, Radzyń Podlaski 2005, s.s. 32-53.

<sup>12</sup> Tamże, patrz przypisy 6 i 7.

Tabela nr 3. Liczba majątków i ich powierzchnia według danych urzędowych z roku 1944 i 1948. Dane zaokrąglone do pełnych hektarów.

Powiat	Liczba majątków			Powierzchnia ogólna		
	1944 PKWN	1948* Urząd Wojewódzki Lubelski	Różnica	1944 PKWN	1948* Urząd Wojewódzki Lubelski	Różnica
Biała	65	43	-22	19506	15222	-4284
Łuków	37	31	-6	21173	19878	-1295
Radzyń	58	61	+3	29799	33715	+3916
Siedlce	66	55	-11	21341	18506	-2835

\*W tym należące do Skarbu Państwa i innych instytucji.

Źródła: jak dla tabeli 2; dla roku 1948 podane w przyp. 11.

Władze rejestrują więc w roku 1948 ogółem o 36 obiektów oraz o 4498 ha mniej niż w roku 1944, co wynikać może z każdego przyczyn, skoro porównujemy dwa zbiory danych sporządzone przez urzędy komunistyczne. Oto bowiem, jak podaje M. D. Bednarski, „po przeprowadzeniu parcelacji w lubelskiem pozostały 523 resztówki, których łączna powierzchnia wyniosła 17413,63 ha. Ziemia ta przechodziła z rąk do rąk i była przedmiotem 'ustawicznej spekulacji'. Później liczba resztówek miała wzrosnąć do 618<sup>13</sup>.

Natomiast „ubytki” całych, niezdelonych majątków, jakie się dokonały w ciągu kilku lat, można próbować wyjaśniać wyłączeniami spod parcelacji (o czym dalej). Atoli materiały publikowane przez M. D. Bednarskiego dotyczą właściwie tylko obiektów podzielonych. W związku z tym ponownie zastanawia przypadek pow. radzyńskiego, dla którego „rośnie” tym razem nie tylko urzędowa liczba folwarków, lecz i ich ogólny areal.

Dodać należy, iż według tych danych żadna resztówka (czy to możliwe - sam dwór lub jego zgłiszcza, obejście, park etc.?) nie miała by się ostać z 8 majątków pow. bialskiego, z 5 pow. łukowskiego, 13 radzyńskich i 22 siedleckich [!]<sup>14</sup>.

\*\*\*

Urząd Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN dla Spraw Reformy Rolnej w Lublinie pozostawił po sobie m.in. zestawienia danych o przebiegu prac parcelacyjnych, z których chronologicznie rzecz biorąc ostatniemu poświęcono wyżej nieco uwagi. Najwcześniejszy zaś, a zarazem dostępny tego typu materiał pochodzi z dnia 9 listopada, następny z 23 listopada (2 tygodnie później), kolejny z 30 listopada/1 grudnia (1 tydzień później), z 6 grudnia (około 1 tydzień później), 12 grudnia (około 1 tydzień później) oraz wspomniany już z 20 grudnia (około 1 tydzień później)<sup>15</sup>. Niszczenie nieodbudowanej do dziś historycznej zbiorowości ziemiańskiej możemy więc dla

<sup>13</sup> Tamże, s. 47.

<sup>14</sup> Tamże, s. 32-53.

<sup>15</sup> AAN, PKWN, syg. V17, V14, V16 i V18, (mf odpowiednio: 24181, 24178, 24180 i 24182).



omawianych terenów obserwować krok po kroku, tydzień po tygodniu, w przyjętym tu kontekście poprzez grabież jej mienia, domów, warsztatów pracy i wręcz stron rodzinnych, korzystając wszakże z materiałów wytworzonych przez agresorów. W tabeli nr 4 zestawiono stosowne dane. Dotyczą one liczby folwarków oraz powierzchni „użytków rolnych”, nie zaś „powierzchni ogólnej” do której, jak wiemy, zaliczane są także lasy i innego rodzaju gruntu. O upaństwowieniu lasów traktował inny dekret PKWN – z 12 grudnia 1944 r. Tym samym rozbito wielowiekową nierzadko spójność wielu spośród dóbr ziemskich, w których dzięki zróżnicowaniu w użytkowaniu gruntów zajmowano się zarówno uprawą roli i hodowlą, jak też leśnictwem.

Tabela nr 4. Dynamika parcelacji większej własności ziemskiej w listopadzie i grudniu 1944 r. Tylko areał użytków rolnych; podano pełne hektary, bez zaokrągleń.

Stan parcelacji	Powiat					Razem
	Biała	Łuków	Radzyń	Siedlce	Włodawa	
9 listopada						
Liczba majątków rozparcel.	7	10	13	8	24	62
Obszar rozparcelowany	1279	3849	3445	3038	3697	15308
23 listopada						
Liczba majątków rozparcel.	j.w.	j.w.	16	j.w.	j.w.	65
Obszar rozparcelowany	j.w.	j.w.	3985	j.w.	3699	15850
30 listopada						
Liczba majątków rozparcel. I	b.d.	5	23	23	b.d.	---
Obszar rozparcelowany I	b.d.	b.d.	5701	b.d.	b.d.	---
Liczba majątków rozparcel. II	16	2	21	14	31	84
Obszar rozparcelowany II	3240	496	5160	4124	4053	17073
6 grudnia						
Liczba majątków rozparcel.	j.w.	j.w.	32	j.w.	32	96
Obszar rozparcelowany	j.w.	j.w.	7036	j.w.	4133	19029
12 grudnia						
Liczba majątków rozparcel.	j.w.	18	57	48	j.w.	171
Obszar rozparcelowany	j.w.	5517	12144	9023	j.w.	34057
20 grudnia						
Liczba majątków rozparcel.	40	23	j.w.	53	j.w.	205

Obszar rozparcelowany	7092	6940	j.w.	8557	j.w.	38866
-----------------------	------	------	------	------	------	-------

Źródło: patrz przyp. 15.

Jak widzimy, przez pierwsze dwa miesiące od ogłoszenia dekretu o reformie rolnej (od 6 września do 9 listopada) komunistom i ich pomocnikom udało się rozparcelować zaledwie około 1/4 majątków i ich gruntów, tj. odpowiednio 22,3% oraz 28,5%. Kolejne dwa tygodnie (do 23 listopada) cechowały się podobną stagnacją. Jeśli nie liczyć owych 2 ha odnotowanych we włodawskim, może przez pomyłkę lub w wyniku zaokrągleń, zamachom „brygad parcelacyjnych” uległy tylko 3 folwarki w pow. radzyńskim o łącznym areale 540 ha „użytków rolnych”, tj. odpowiednio 1,1% oraz 1% całości [!]<sup>16</sup>.

Co do stanu na 30 listopada (daty dokumentów także z 1 grudnia), to dotyczą go dwa jakże różne zapisy. Jeden (tu oznaczony jako „I”), maszynopis jak inne, jest niekompletny. Dla pow. bialskiego, biłgorajskiego i włodawskiego brak jakichkolwiek danych oprócz uwagi, że „pełnomocnicy nieobecni”<sup>17</sup>; dla innych powiatów liczne braki, skwitowane u dołu strony maszynową notatką: „Uwaga. Dane w tabeli niekompletne wobec braku wszystkich sprawozdań wg wyjaśnień Pełnomocników”. Nic nie wskazuje na to aby omawiany dokument pochodził z innego czasu, a wśród tych z przełomu listopada i grudnia 1944 r. znalazł się przypadkowo. Jest on zapewne śladem po nieudolnej próbie zamaskowania braków w postępie akcji parcelacyjnej. W pow. radzyńskim miała by ona posunąć się wyraźnie naprzód, zapewne też w siedleckim; natomiast w łukowskim odnotowano nawet poważny regres [!] - z 10 do 5 majątków.

Drugi zaś dokument („II”), wyraźnie datowany na 1 grudnia jest już kompletny, przynajmniej w zakresie nas tutaj interesującym. Bo też... pod stosowną tabelą dopisano odręcznie: „Dane sumaryczne wg poszczególnych rubryk podano ambasador(owi)”. Rzeczywiście, wśród uczestników III Zjazdu Pełnomocników Powiatowych PKWN i Komisarzy Ziemi, po którym przygotowywano omawiane zestawienia, wymieniony jest także „przedstawiciel Ambasady ZSRR tow. Tupiczyn”<sup>18</sup>.

Jeśli wierzyć materiałom spreparowanym w takich okolicznościach, w ciągu ostatniego tygodnia listopada 1944 r, na terenie omawianych tu pięciu powiatów rozparcelowano dalsze 6,8% ogólnej liczby majątków wraz z arealem liczącym 2,3%<sup>19</sup>. Znamienne to liczby, bowiem kryje się za nimi taka oto informacja, iż wobec niemożności lub nieumiejętności zaatakowania obiektów większych dokonano najścia na

<sup>16</sup> Całe woj. lubelskie – 267 majątków (34,8% całości) i 61098 ha (37,2% całości). W tym przypadku stwierdzamy zgodność danych przywołanych przez historyka partii komunistycznej ze stosownym dokumentem archiwalnym. Por. AAN, PKWN, V14 (mf 24178); W. Góra, *PPR w walce...*, s.s. 184,186.

<sup>17</sup> Zestawienia z 30 listopada/1 grudnia są częścią „Sprawozdania z III Zjazdu Pełnomocników Powiatowych PKWN i Komisarzy Ziemi”, AAN, PKWN, sygn. V18 (mf 24182).

<sup>18</sup> Tamże, s. 1.

<sup>19</sup> Całe woj. lubelskie - 333 majątki (43,4% całości) i wg rubryki „razem” 69833 ha (42,6% całości); dane z piętnastu powiatów dotyczące areалу zsumowane z błędem. Autor komunistyczny podaje mniejsze liczby niż zawarte w omawianym tu dokumencie PKWN; majątki i areal, odpowiednio: 327 i 67198 ha, por. tamże; W. Góra, *PPR w walce...*, s. 184, 186.

mniejsze – średnio o powierzchni 64,4 ha „użytków rolnych” każdy (w pow. włodawskim średnio o pow. 50,6 ha każdy; niektóre z nich zapewne nie podlegały parcelacji nawet wg dekretu PKWN). Postępy w stosunku do stanu z 23 listopada odnotowano w czterech powiatach, natomiast regres w pow. łukowskim okazał się być głębszy niż to podano w dokumencie „I”. Inaczej niż trzy tygodnie wcześniej, przyznawano się na początku grudnia do rozparcelowania zaledwie 2 (!) majątków w tym powiecie, o łącznym areale 496 ha „użytków rolnych”.

Na niepowodzenia obóz rządzący zareagował wyraźną mobilizacją sił, czego wyrazem było m.in. zwołanie do Lublina na dzień 30 listopada wspomnianego już zjazdu pełnomocników powiatowych ds. reformy rolnej oraz komisarzy ziemskich, sprawozdaniem z którego się tutaj posługujemy. Stwierdzono tam, że opieszałość w przeprowadzaniu parcelacji „jest karygodna i tolerowana być nie może”; wskazano na liczne błędy. Tak oto w pow. radzyńskim postanowiono przeprowadzić „pewne skorygowania w kilku majątkach spowodowane zbyt dużymi nadziałami ziemi”, w pow. siedleckim „pełnomocnik żalił się na niedostateczny udział Komisarza Ziemskiego w pracach parcelacyjnych, co spowodowało nawet interwencję w tej sprawie Rosyjskiego Komendanta Wojskowego [sic!]”; niepowodzenia w pow. łukowskim kwituje się stwierdzeniem, że oto „kilka majątków trzeba dzielić na nowo z powodu dużych uchybień”.

Edward Bertold, zastępca kierownika Resortu RiRR „z całą stanowczością” wymagał od pełnomocników powiatowych zakończenia parcelacji do 10 grudnia 1944 r., którego to terminu nie dotrzymano (o czym dalej); nawoływał aby „nie bać się odpowiedzialności”, gdyż „nikt nie będzie miał pretensji, gdy reszta prac będzie miała niedokładności nawet do 10% [sic!]” co, przynajmniej, stanowiło jedną z wielu ówczesnych zapowiedzi całe dziesięciolecie trwającego, jakże dla nas uciążliwego „socjalistycznego gospodarowania”<sup>20</sup>.

Następny tydzień, pierwszy tydzień grudnia 1944 r., i kolejne niepowodzenie władz PKWN. Oto w powiatach Biała, Łuków i Siedlce parcelacja nie postąpiła wcale. W pow. włodawskim uległ jej 1 majątek o areale 80 ha, natomiast w pow. radzyńskim aż 11 majątków o łącznym obszarze „użytków rolnych” wynoszącym 1876 ha. Postępy parcelacji w tamtym tygodniu wyniosły w północnej części woj. lubelskiego 4,3% i 3,6% (odpowiednio liczba majątków i areal)<sup>21</sup>.

W kolejnym niepełnym tygodniu, czyli do 12 grudnia, „brygady parcelacyjne” zapewne otrzymały posiłki, zwiększyły swoją liczebność, po czym skupiły wysiłek poza obydwoma powiatami nadbużańskimi (Biała i Włodawa), gdzie parcelacja w ogóle w tamtych kilku dniach nie postąpiła do przodu. W pozostałych trzech powiatach podzielono aż 75 kolejnych folwarków (27% ogółu) wraz z 15028 ha „użytków rolnych” (28% ogółu). Zaprawdę, szczególnie tragiczny to był tydzień, przecież nie tylko dla ziemian i ich rodzin, lecz dla nich przede wszystkim.

<sup>20</sup> AAN, PKWN, syg. j.w., „Sprawozdanie z III Zjazdu...”, s. 1-3.

<sup>21</sup> Całe woj. lubelskie - 392 majątki (51,1% całości) i wg rubryki „razem” 75663 ha (46,1% całości); dane z piętnastu powiatów dot. arealów zsumowane z błędem, t.j. zaniżone o 551 ha; takie też przywołuje komunistyczny autor, por. AAN, PKWN, V16 (mf 24180); W. Góra, PPR w walce..., s. 186.

Kolejny tydzień tamtego Adwentu, przedostatni przed świętami Bożego Narodzenia, cechował się zatrzymaniem postępu parcelacji w powiatach Radzyń (gdzie ją w zasadzie zakończono) i Włodawa. W pozostałych podzielono kolejne 34 majątki (12,2% ogólnej liczby) wraz z 4809 ha „użytków rolnych” (8,9% ogółu).

Tak więc do schyłku roku 1944, a zarazem do końca funkcjonowania władz komunistycznych pod nazwą PKWN, rozparcelowano około 3/4 ogólnej powierzchni „użytków rolnych” znajdujących się (wg danych tegoż PKWN) w pięciu powiatach oraz taką ilość folwarków, co wcale nie oznacza, że pozostała 1/4 w całości przeznaczano do rychłego podziału pomiędzy fernali i chłopów.

Należy zwrócić uwagę, iż parcelacja nabrała tempa dopiero w warunkach zimowych - w grudniu. Wiele przyczyn musiało na to wpłynąć. Jedną to podyktowane porządkiem przyrody wygaszenie prac polowych przed końcem listopada. Wtedy dopiero chłopci, a przynajmniej ich część aktywna „przy reformie rolnej”, mieli czas aby zająć się innymi sprawami. Dodajmy, że był to rok szczególnego wojennego niedostatku, kiedy to przez omawiane tu ziemie przeciągnęły dwie walczące armie; sowieci pozostawili tam swoje liczne garnizony.

Z tych samych powodów czekano, aż ci z ziemian, którzy nie zajęli się w porę ratowaniem tego wszystkiego co jeszcze dawało się uratować, obsięją i obrobiją swoje pola. Lepiej przecież zajmować te łąny, jakie na wiosnę zazielenią się oziminą którą posiał kto inny, aniżeli niezaorane ugory.

Inną przyczyną również ma charakter naturalny. Oto partyzanckim oddziałom niepodległościowego podziemia łatwiej było opierać się komunistom, więc i przeprowadzanej „reformie rolnej”, do jesieni włącznie, tyleż ze względu na pogodę, co i możliwości aprowizacji. Jednak już jesienią liczba majątków w rękach prywatnych, w których partyzantka znajdowała naturalne oparcie dla swej działalności, znacznie zmalała, jak wiemy; i malała dalej. Na przełomie listopada i grudnia podzielonych już było ok. trzydzieści procent majątków i ich łącznego areału. Chłopi zaś, zastraszeni, otumanieni tyleż przez komunistyczną propagandę, co i rzeczywisty bieg wydarzeń (rozdawanie ziemi, migracje wywołane wojną i zmianą granic państwowych), a nadto obciążeni przymusowymi „świadczzeniami rzeczowymi” dla państwa (znanymi z okresu niedawnej okupacji niemieckiej pod nazwą „kontyngentów żywnościowych”), z coraz większym trudem dawali wsparcie „chłopcom z lasu”, nawet ci szczerze niechętni wobec nowej władzy. Niewątpliwie te czynniki sprzyjały komunistom i ich pomocnikom, którzy wzmogli swoje działania do tego stopnia, by w ciągu jednego tylko, lecz szczególnego grudniowego tygodnia rozparcelować aż ponad 1/4 folwarków znajdujących się w północnej części woj. lubelskiego<sup>22</sup>.

\*\*\*

---

<sup>22</sup> Niewątpliwie, na zrazu słabe tempo parcelacji miała również wpływ słabość partii komunistycznej na omawianych terenach. Jak pisze historyk tejże partii: „W województwie lubelskim ilość członków PPR wzrosła z około 3 tys. w lipcu do 11766 w końcu 1944 r.” Natomiast w interesujących nas tu bardziej „powiatach: Biała Podlaska, Radzyń, Siedlce, Łuków organizacje PPR powstały i rozrosły się dopiero w okresie reformy rolnej”, W. Góra, *PPR w walce...* s. 204.

Istotą tzw. „socialistycznej ekonomii” nie jest gospodarowanie na własnym (prywatnym, indywidualnym), lecz „na wspólnym”, czyli w praktyce „na państwowym”. Pominiemy tu kwestię owych niewyraźnych różnic pomiędzy kołchozem, sowchozem, państwowym gospodarstwem rolnym (PGR), spółdzielnią produkcyjną (taką jak w okresie PRL) itp. Nie podejmiemy też tematu kolektywizacji rolnictwa, którą poczęto forsować w kilka lat po omawianych tu wydarzeniach mających, jak by nie patrzeć, charakter „prywatyzacyjny”. Nas interesuje na tym etapie rozważań, czy dane gospodarstwo po wygnaniu zeń właścicieli pozostawało w rękach przedstawicieli państwa, w tym tzw. „kolektywu”. Sięgający po władzę nad Polską komuniści w roku 1944 jeszcze nie mówili o kolektywizacji rolnictwa, lecz o wyłączeniach majątków spod parcelacji. Tym sposobem, wobec „głodnej ziemi wsi polskiej” zamierzali częściowo ominąć potrzebny im z przyczyn taktycznych etap „parcelacyjno-uwłaszczeniowy” w drodze do socjalizmu. Ziemi zaś było tyle ile właśnie było, czyli kilkakrotnie mniej aby obdzielić nią wszystkich wymienionych w dekreście o reformie rolnej i PKWN-owskich instrukcjach co do przeprowadzania parcelacji<sup>23</sup>. Wobec tego liczba folwarków przeznaczanych do wyłączenia spod przymusu parcelacyjnego

---

<sup>23</sup> Wszelako, ponad dwadzieścia lat później (za ponownych rządów Władysława Gomułki) komunistyczni autorzy przyznawali otwarcie, że w woj. lubelskim „przy utrzymaniu normy 5 ha dla gospodarstw nowo tworzonych i powiększeniu do tej wielkości gospodarstw karłowatych i małorolnych” (nawet tej normy nie utrzymano, w wielu miejscowościach znacznie ją obniżając, zaś licznym potencjalnym parcelantom nie dając nic) istniejący zapas ziemi wystarczył dla około 25% „uprawnionych” [!]. Podobne niedostatki wystąpiły oczywiście i na innych obszarach. Jest to kolejna ważna kwestia związana z tzw. „reformą rolną”, która wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu, por. W. Góra, *Reforma rolna PKWN*, Warszawa 1969, s. 134. W/w wskaźnik opublikowano bez dowodu, który to niejednokrotnie przeprowadzano w czasie owej wielorakiej i nierzadko burzliwej dyskusji trwającej przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej. I tak, autorzy związani z Instytutem Gospodarstwa Społecznego przeprowadzili w latach trzydziestych stosowny wywód (nie wolny od braków powodowanych niedostatkami danych, na co wszakże sami wskazują) świadczący iż „procent zaspokojenia braku ziemi w drodze parcelacji” samej tylko własności prywatnej, gdyby respektować zasady zawarte w ustawie z roku 1925, wynosił dla lubelskiego 21,1 punktów (dla całej ówczesnej Polski od 22% do 25%!). Gdyby zaś przeprowadzić akcję o węższych przecięt założeniach niż to czynili później komuniści, więc rozparcelować ogół użytków rolnych „wszystkich gospodarstw ponad 5 ha z pozostawieniem tylko ośrodków 50-hektarowych”, a ponadto wykorzystać ten zapas, jaki stanowi ziemia własności publicznej, to odpowiedni wskaźnik dla woj. lubelskiego wzrósł by do 46,5% (dla Polski do 60%), por. *Możliwości akcji parcelacyjnej*, [w] *Struktura społeczna wsi polskiej*, Warszawa 1937, s. zwłaszcza 302, 304, 311. Natomiast z treści znajdującego się w spuściźnie PKWN, nie datowanego, nie podpisanego, drukowanego w jęz. rosyjskim dokumentu wynika, że przy utrzymaniu normy 5 ha/gospodarstwo, w województwach „centralnych i południowych” (położonych wszakże na zachód od „linii Curzona”) areal ziemi pod parcelację wystarczył dla od 28,1% do 36,5% potencjalnych beneficjentów planowanej „reformy”, AAN, PKWN, V9 (mf 24173), „Osnownyje napravlienija agrarnoj rieforny”, s. 47, 50. Dodajmy, że straty ludnościowe, wywołane przez wojnę i brutalnie sprawowaną okupację powodowały, iż w roku 1944 miejsca pod osadnictwo rolnicze powinno być jeszcze więcej. Z tego więc powodu, a także z powodu otwarcia się na zachodzie Ziemi Odzyskanych do dyspozycji Polaków (pomimo utraty Kresów Wschodnich), stały owe „względy społeczne”, dla których od początku istnienia II Rzeczypospolitej próbowano na różne sposoby likwidować u nas większą własność ziemską; lecz rządzący na to nie zważali. Cytowany wyżej komunistyczny autor podaje w innej swej publikacji, że „zapotrzebowanie ziemi na cele reformy rolnej przy normie 5 ha użytków rolnych dla jednorodzinnego gospodarstwa” w woj. lubelskim wynosiło w latach 1944-1945 tylko 440,5 tys. ha (po odjęciu „zapotrzebowania dla ludności ukraińskiej repatriującej się do ZSRR”, czyli ok. 150 tys. ha). Natomiast w również cytowanym już, lecz przedwojennym opracowaniu ICSpoł. odpowiednia liczba wynosi 626,1 tys. ha, wprawdzie dla województwa szerszego o trzy powiaty, ale dla „normy” 4,8 ha na gospodarstwo, por. W. Góra, *PPR w walce...*, s. 171; *Możliwości...*, s. 307.

musiała maleć. Taki przynajmniej wniosek można wysnuć z treści urzędowej dokumentacji. Pewne było natomiast jedno: wygnanie właścicieli i ich rodzin z domów i majątków, niezależnie od tego czy przeznaczano je do parcelacji czy nie.

W tabeli nr 5 przedstawiono liczby i arealy majątków wyłączanych spod parcelacji w całości albo w części. Majątki wyłączane częściowo zaliczane są w dokumentacji PKWN do liczby parcelowanych.

Tabela nr 5. Dynamika wyłączeń majątków spod parcelacji w 1944 r. Obszar w ha; dane kursywą – wg więcej niż jednej wersji.

Z parcelacji wyłączono w dniu :	Powiat					Razem
	Biała	Łuków	Radzyń	Siedlce	Włodawa	
Wyłączenie całkowite						
10 października						
Liczba majątków	7	1	1	5	4	18
Obszar	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
14 października						
Liczba majątków	7	3	3	5	3	21
Obszar	2723	804	538	769	407	5241
9 listopada						
Liczba majątków	3	1	1	2	7	14
Obszar	1974	599	220	701	2406	5900
12 i 20 grudnia						
Liczba majątków	4	1	1	2	7	15
Obszar	1974	599	220	701	2406	5900
Wyłączenie częściowe						
10 października						
Liczba majątków	6	8	14	4	5	37
Obszar objęty wyl.	1000	1495	1926	790	520	5731
14 października						
Liczba majątków	7	11	14	4	6	42
Obszar objęty wyl.	1250	1930	2876	900	920	7876
9 listopada						
Liczba majątków	2+1	3	4	4	2+1	17
Obszar objęty wyl.	166+120	280	430	310	60+20	1386
12 i 20 grudnia						
Liczba majątków	3	3	4	4	2	16
Obszar objęty wyl.	280	280	430	310	60	1360

Źródło: AAN, PKWN, syg. V13, V17, V16, (mf odpowiednio: 24177, 24181, 24180).

Dane z 10 października pochodzą z pierwszorzędnej rangi dokumentu, mianowicie Rozporządzenia Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ustalenia wykazu imiennego majątków i części majątków niepodlegających podzia-

lowi<sup>24</sup>, podpisane przez Stanisława Janusza, zastępcę przewodniczącego PKWN, Edwarda Bertolda, pełniącego wówczas funkcję zastępcy kierownika Resortu RiRR (obaj pismem maszynowym i odręcznie) oraz (tylko odręcznie) przez Edwarda Osóbkę-Morawskiego, przewodniczącego PKWN, a zarazem nowego kierownika Resortu RiRR. Rozporządzenie musiało być przygotowane jeszcze pod kierunkiem Andrzeja Witosa, usuniętego na początku października ze stanowiska kierownika Resortu R i RR, o czym świadczyć może zamieszczona na jego pierwszej stronie odręczna adnotacja, sygnowana zapewne przez Osóbkę-Morawskiego (podpis nieczytelny): „Jako wydane bez dokładnego przepracowania i bez mej zgody – unieważniam”, wszelako z datą dopiero 27 października. Tak więc udaremniony został projekt, wedle którego w pięciu omawianych tu powiatach całościowym lub częściowym wyłączeniem spod parcelacji miało być objętych łącznie 55 folwarków (blisko 1/5 ogólnej ich liczby) wraz z nieznanym nam w pełni arealem.

W najwyższych gremiach tzw. Polski lubelskiej niewątpliwie ścierały się dwie przeciwstawne tendencje: pragnienie obdarowania zasłużonej klienteli kierowniczymi stanowiskami w starannie wybranych, odtąd państwowych lub „spółdzielczych”, więc uprzednio wyłączonych spod parcelacji majątkach oraz chęć obdzielenia jak największej liczby rodzin chłopskich jak największą ilością ziemi, wywiedziona tyleż z przesłanek ideologicznych co wymogów politycznej taktyki. Jeszcze 9 listopada, w czasie Zjazdu Pełnomocników Powiatowych do Wykonania Reformy Rolnej na Województwo Lubelskie narzekano, że „poprzednio wyłączone majątki nastąpiły [sic !] bez uwzględnienia najszerzych mas ludności wsi”. Właśnie ów zjazd, „jako czynnik społeczny ma ustalić, jakie majątki w powiatach powinny być wyłączone”<sup>25</sup>.

Wymieniano różne potrzeby dla których owe folwarki miały by być pozostawione w całości, więc „hodowlane, nasienne, rolnicze, oświatowe i charytatywne”, a także potrzebę „pozostawienia ośrodków kultury rolnej dla podniesienia i uszlachetnienia gospodarstw przyszłej wsi polskiej”, jak też przeznaczenia części ziemi przy gorzelniach (i innych zakładach przemysłu rolnego) na „ogródki robotnicze” dla pracowników. Przyszła też kolej na „ośrodki przy plantacjach chmielu” oraz „wszystkie rybołówstwa [sic!] znajdujące się na terenie całego województwa” oraz młyny<sup>26</sup>.

Korekty wprowadzane w pierwszej połowie listopada na wspomnianym zjeździe pełnomocników ds. reformy rolnej oznaczały zwycięstwo koncepcji parcelacyjnej, bowiem jeszcze w połowie października, więc kilka tygodni wcześniej, wydawał się przeważać trend możliwie najszerzego upaństwowiania zawłaszczanych dóbr ziemskich, zatem wyłączenia spod parcelacji czego się da. W zespole archiwalnym

---

<sup>24</sup> AAN, PKWN, V13 (mf 24177); Rozporządzenie dotyczy województw: białostockiego, lubelskiego oraz okręgu rzeszowskiego; Za pojęciem „wykaz imienny” kryje się podanie nazwy majątku oraz nazwy gminy i powiatu, w których się on znajduje. W tego typu wykazach podawano też areal (lecz nie w niniejszym dokumencie), rzadko nazwiska wywłaszczanych ziemian.

<sup>25</sup> Tamże, V17 (mf 24181), „Sprawozdanie ze zjazdu Pełnomocników Powiatowych do Wyk. Ref. Rol. na Województwo Lubelskie, zwołany [sic!] przez Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN w Lublinie w dniu 9 listopada 1944 roku”, s. 1; Przy sporządzaniu tego i innych omawianych tu dokumentów korzystano zapewne z niemieckich maszyn do pisania, bowiem w maszynopisach nie występują typowo polskie znaki literowe.

<sup>26</sup> Tamże, s. 1-3.

PKWN znajduje się datowane na 14 (16) października zatwierdzenie kolejnej wersji „imiennego wykazu majątków” podpisane, niewątpliwie osobiście, przez E. Bertolda.

W zamieszczonej wyżej tabeli 5 uwzględniono tylko pierwotną wersję wykazu, czyli maszynopis. Zapewne więcej niż jedna osoba naniósł na nim bardzo liczne poprawki: skreślenia nazw niektórych folwarków, dopisywanie innych; zmiany are-  
ału, przeważnie jego zmniejszanie, zatem w niektórych przypadkach zamiana ca-  
łościowego wyłączenia folwarku spod parcelacji na częściowe; także zmiany przeznaczenia wydzielanych arealów (o czym dalej). Zdarzają się i inne zapisy świadczące o toczącej się nad tym dokumentem walce o korzyści płynące z komunistycznej „reformy”, jak choćby ujęte w wersji pierwotnej (maszynopis) jako „całe” majątki o areale po 30 ha (teoretycznie rzecz biorąc nie objęte dekretem o reformie rolnej), klasyfikowane jako „ośrodki rybackie”, wyodrębnione wszakże z większych całości gospodar-  
czych.

O przeznaczeniu wyłączonych z podziału folwarków świadczą nagłówki sto-  
sownych kolumn w tabeli: „nasiennictwo, doświadczalnictwo, plantacje chmielu, stadniny państwowe; hodowla bydła, owiec, itp.; ośrodki na przemysł rolny, ośrodki rybackie, fundacje [!], ośrodki na zabytki historyczne [sic !]”, a nadto „szkoły rolnicze i szkoły specjalne” oraz „cele naukowo-badawcze”, w tym Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach<sup>27</sup>. Liczebnie dominuje oczywiście pierwsza z wymienionych tu kategorii. Zatem wtedy, w październiku 1944 r., komu-  
niści i ich sojusznicy mieli rolnictwo lubelszczyzny na tyle już rozpoznane, że mogli najbardziej wartościowe (dochodowe) jego części zarezerwować dla siebie, tj. dla nowej władzy<sup>28</sup>.

Tak więc, według pierwotnej wersji „wykazu imiennego” z 14 października, w naszych pięciu północnych powiatach spod parcelacji wyłączano niewiele mniej niż

---

<sup>27</sup> Tamże, V13 (mf 24177).

<sup>28</sup> O tym, że listy majątków przeznaczanych do wyłączenia spod parcelacji często się zmieniały, niech świadczy treść niedatowanego, ani nie podpisanego, lecz zawierającego więcej wiadomości niż inne podobne dokumenty „Wykazu majątków przeznaczonych na ośrodki nasienne w woj. lubelskim” (powiat, nazwa majątku, nazwisko właściciela, obszar ogólny i gruntów ornych, rok rozpoczęcia produkcji nasiennej, specjalizacja w uprawach). Na liście z 9 XI (patrz wyżej), ostatecznej przynajmniej dla roku 1944, z 2 majątków w pow. Biała, wymienionych w w/w „Wykazie”, znajduje się 1, w pow. Łuków 1 z 3, w pow. Radzyń 3 z 6, w pow. Włodawa 2 z 3; pow. siedlecki nie jest wymieniony, tamże, syg. V21 (mf 24185). Według prezentowanego wyżej sprawozdania ze zjazdu pełnomocników d/s reformy z 30 XI było z parcelowanych folwarków „należy przekazać do folwarków niepodzielonych, tworzących ośrodki hodowlane, które przychowkiem obsługiwać będą całą okolicę” (w innym miejscu: sztuki inwentarza żywego „zabezpieczyć przez oddanie ich w ręce odpowiedzialne”); stawy i gorzelnie „należy przekazywać spółdzielniom, które należy organizować”, przy czym „kwestje formalne, jak np. statutowe, odłożyć na okres dalszy, a teraz tylko organizować od dołu nie czekając na specjalne instrukcje czy polecenia władz” (w innym miejscu: gorzelnie należy przekazywać „spółdzielniom plantatorów ziemniaków i jęczmienia”). Co do ziarna siewnego, to „najpewniejszym będzie złożenie zbóż w magazynach spółdzielczych”, wszakże „do czasu specjalnych instrukcji”. Młyny „należy przekazywać w dzierżawę [sic!] spółdzielniom”; „dla cegielni przewiduje się również specjalne spółdzielnie”. Polecono „wydzielenie pewnych terenów, szczególnie w pobliżu większych ośrodków miejskich na działki ogrodnicze”; zaakcentowano, iż „ważną rzeczą jest zabezpieczenie szklarni, inspektów i narzędzi ogrodniczych”, tamże, V18 (mf 24182), s. 4-5.



trzy tygodnie później w całym województwie lubelskim, o czym świadczy zapis zamieszczony w omawianym wyżej sprawozdaniu<sup>29</sup>.

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli 5, postanowienia z pierwszej połowy listopada zostały utrzymane w mocy, przynajmniej do końca roku 1944<sup>30</sup>. W pięciu powiatach całkowicie lub w części wyłączono spod parcelacji 31 majątków o łącznej powierzchni 7260 ha, zatem 13,5% „użytków rolnych” tamtejszej większej własności.

Warto porównać powyższe ustalenia z wykorzystywanymi tu już danymi z roku 1948, przyjmując że pojęcie „resztówka” znaczy tyle co nierozparcelowana część majątku. Gdy więc majątków w części nie rozparcelowanych, w wykazie z końca roku 1944, wymieniono dla pow. bialskiego 3, to resztówek w tym powiecie, w końcu roku 1948 aż 35; w pow. łukowskim odpowiednio 3 i 26, w radzyńskim 4 i 48, a w siedleckim 4 i 33 [!]. Gdy łączny areał nie poddanych parcelacji części w roku 1944 miał wynosić zaledwie 1300 ha, to takż areał resztówek z roku 1948 aż 3529 ha [!]. Dane o resztówkach z roku 1948 nie dotyczą majątków w całości wyłączonych od podziału w roku 1944, lecz nie bez wyjątku. Przy nazwie liczącego 356 ha gospodarstwa w pow. siedleckim podano „ryby i opieka społeczna” jako jego przeznaczenie, podczas gdy cztery lata później resztówka o tej samej nazwie miała by liczyć zaledwie 23 ha, w tym 5,3 ha gruntów ornych. W wykazie resztówek z roku 1948 nie ma wielu folwarków częściowo wyłączonych od parcelacji cztery lata wcześniej. Innym zaś, wśród nich tym wzmiankowanym w obu omawianych tu rejestrach wydatnie zmieniono areały.

Na przykład, obszary każdego z trzech majątków pow. łukowskiego, częściowo wyłączonych od podziału w końcu roku 1944, okazały się być cztery lata później jako resztówki większe o 20%, 394,0% i 416,7% [sic !]. W tymże powiecie wzmiankowano dla roku 1948 pięć resztówek o powierzchni w przedziale 101-200 ha, trzy w przedziale 201-300 ha i jedną liczącą aż 555 ha<sup>31</sup>. Podobnie działo się na pozostałych terenach. Jak należy rozumieć, te i inne wielkie gospodarstwa, niezależnie od treści rozmaitych

---

<sup>29</sup> Tamże, V17 (mf 24181), s. 2, „Sprawozdanie ze zjazdu Pełnomocników Powiatowych...”. Lubelszczyzna – całk owite wyłączenie 37 majątków o łącznej pow. 11255 ha; wyłączenie części o łącznej powierzchni 4882 ha z innych 72 majątków (razem 16137 ha). O niewątpliwym napięciu stosunków pomiędzy środowiskami, z których wywodzili się urzędnicy i funkcjonariusze obu pionów administracji rolnej nowopowstałego tworzenia państwowego, Urzędów Ziemskich oraz Pełnomocników PKWN do dprav RR (ten wątek nie będzie tu rozwijany), świadczy treść przygotowanego przez Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie, lecz nie datowanego „Zestawienia obszarów wyłączonych z parcelacji”. Podane tam liczby są jeszcze inne. Wyłączenia bowiem miały by objąć w całym województwie aż 35043 ha gruntów (21,4% „użytków rolnych”) w 170 folwarkach (22,2%), zaś w jego północnej części 9303 ha w 42 folwarkach; w pow. bialskim 11 folw., w łukowskim 9 folw., radzyńskim i siedleckim po 8 folw., włodawskim 6 folw. (por. tabela nr 5), tamże, V13 (mf 24177). Trudno rozstrzygnąć, czy takie projekty były pochodną działań niektórych ziemian prowadzonych w złudnej nadziei na zachowanie przynajmniej części majątków. Podania o wyłączenie z parcelacji składane przez niektórych ziemian znajdując się w zespole archiwalnym PKWN. O napięciu na linii urzędy ziemskie – pełnomocnicy PKWN czytamy również w późniejszych opracowaniach autorów komunistycznych, por. E. Bertold, *Lubelska reforma...*, s. 42; W. Góra, *PPR w walce...*, s. 187, 194.

<sup>30</sup> AAN, PKWN, V13, V17 (mf 24177, 24181), „Wykaz wydzielonych majątków (9.11.1944)”; dostępne są dwie wersje wykazu. Różnica w liczbie obiektów wyłączonych całkowicie w pow. bialskim może wynikać z zakwalifikowania jednego z ośrodków gospodarczych jako osobnego folwarku. W pow. włodawskim najwidooczniej pojawiły się spory co do wydzielienia 20 ha na potrzeby „uniwersytetu ludowego”.

<sup>31</sup> Tamże, V13 (mf 24177); Bednarski, tamże, s. 48-53.

wyказów i postanowień, nie były wcześniej parcelowane, zatem nie było potrzeby obejmować je t.z.w. kolektywizacją rolnictwa, którą władze komunistyczne podjęły z końcem lat czterdziestych. Tak więc owe stosunkowo nieliczne wyłączenia spod parcelacji dokonane u schyłku roku 1944 pozostały jedynie „na papierze”, zaś walka o korzyści ze zrabowanej ziemi prowadzona w gronie ówczesnych rządzących i ich klienteli trwała nadal.

\* \* \*

Zgodnie z poczynioną na wstępie zapowiedzią, w niniejszej pracy nie ma wprost podanych informacji o wydziedziczonych, wypędzanych z domów, obrabowywanych, poniżanych, częstokroć więzionych, a także mordowanych ziemianach - osobach, rodzinach, sąsiedztwach, właścicielach, dzierżawcach, rządcach i oficjalistach... Także najszerzej pojęte straty w dziedzinie kultury kryją się na tych kartach za liczbami dworów i przynależnych do nich połaci ojczystej ziemi. Wiele racji zawiera stwierdzenie, że oto „w wyniku zniszczeń i wywiezienia [przez komunistyczne władze] resztek ruchomych zabytków, Polska poza rogatkami większych miast i murami kościołów stała się kulturową pustynią”<sup>32</sup>. Taki wstęp ku zakończeniu wywodów n.t. parcelacji zamieszczamy tu, aby przywołać kolejne cytaty z prezentowanego wyżej „Sprawozdania z III Zjazdu Pełnomocników Powiatowych PKWN i Komisarzy Ziemskich w dniu 30 XI 1944 r.” Mówiono wtedy, jak wiemy, o kwestiach związanych z nowowprowadzanym ustrojem rolnym. Wszelako jeden z dyskutantów zabrał głos na temat... książek, zwracając uwagę „na fakt konieczności zabezpieczenia bibliotek dworskich”, lecz bynajmniej nie po to aby ocalić dla czytelników tę kulturową spuściznę. Zdaniem owego mówcy „niepożądanym jest, aby książki mające często dużo naleciałości wrogich demokracji, dostawały się do mas ludowych [!]”. Książki należało więc „zabezpieczać i przysyłać do dyspozycji Pełnomocnika Wojewódzkiego [ds. reformy rolnej]”<sup>33</sup>. Zaś o tym co ten miał z nimi robić, i co zrobił o ile jakiegokolwiek biblioteczne zbiory do niego dotarły, na obecnym etapie badań nie wiemy.

Atoli książki są to przedmioty ruchome. Natomiast ziemia, o której traktują powyższe wywody, była tam gdzie właśnie była, jest tam ta sama i zawsze będzie.

---

<sup>32</sup> <http://republika.pl/ptzow/dekret.htm> (stan z dnia 28 IV 2006), Konferencja naukowa „Dekret o reformie rolnej 6 IX 1944. Założenia. Realizacja. Skutki”; z wystawą „Dekret o reformie rolnej po 60-ciu latach. Dokumenty i świadectwa z czasu wygnania”, s. 6.

<sup>33</sup> AAN, PKWN, V18 (mf 24182), „Sprawozdanie z III Zjazdu Pełnomocników...”, s. 5.